Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC | Poznań, sobota 25 marca 1950 r. | Nr 83 (1822)

Depesza wicepremiera MOŁOTOWA do Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta Warszawa

Dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wam osobiście za przyjacielskie życzenia, złożone w dniu moich urodzin.

Mołotow

OTWARCIE wystawy o życiu i działalności Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). „Służyć interesom narodowości polskiej może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu." Te słowa Juliana Marchlewskiego, umieszczone ponad postumentem z jego popiersiem, witają przybywających do Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Warszawie, na wystawę poświęconą życiu i działalności wybitnego przywódcy ruchu robotniczego, pisarza, uczonego, popularyzatora i krzewiciela myśli marksistowskiej.

Dnia 22 bm. w uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział członkowie władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Nadanie imienia Juliana Marchlewskiego Szkole Centralnej PZPR w ŁODZI

WARSZAWA. Komitet Centralny PZPR postanowił w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego uczcić pamięć wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej nadając jego imię Szkole Centralnej PZPR w Łodzi. Szkoła ta odtąd będzie nosiła nazwę: Szkoła Centralna PZPR imienia Juliana Marchlewskiego.

Zgon kompozytora Wiktora Krupińskiego

WARSZAWA (PAP). Zmarł w Warszawie przeżywszy 71 lat kompozytor Wiktor Krupiński, uczeń Z. Noskowskiego.

Krupiński był autorem wielu pieśni i piosenek, które cieszyły się dużą popularnością oraz ilustracji muzycznych, m. in. do „Chmur" Arystofanesa.

Walcząc o pokój i postęp

narody polski i niemiecki KONTYNUUJĄ DZIEŁO Juliana Marchlewskiego

PRZEWIEZIENIE PROCHÓW wielkiego bojownika klasy robotniczej DO WARSZAWY

BERLIN (PAP). W środę odbyła się w wielkiej sali domu partyjnego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej uroczystość przekazania urny z prochami Juliana Marchlewskiego w ręce przewodniczącego delegacji polskiej — wiceministra Ochaba. Sala udekorowana była bogato czerwienią i kwiatami. Na ścianie między portretami przewodniczącego SED Wilhelma Piecka i Prezydenta Bieruta wisiał portret Marchlewskiego, ujęty w piękne ramy z biało-czerwonych róż. Czarna, lśniąca urna stała na wzniesieniu, obramowanym biało-czerwonymi kwiatami.

O godz. 16.30 przybyli na salę i zasiedli w pierwszych rzędach krzeseł obaj przewodniczący SED: Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl oraz wszyscy członkowie delegacji polskiej z wiceministrem Ochabem na czele. Obecni byli również: szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Izydorczyk oraz szef polskiej misji wojskowej gen. Prawin. Za gośćmi polskimi zajęli miejsca członkowie zarządu głównego SED, ministrowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nadburmistrz Berlina Ebert.

Jako pierwszy przemawiał przewodniczący SED i premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, który kreśląc sylwetkę Marchlewskiego stwierdził, iż jest on świetlanym przykładem prowadzonej w duchu internacjonalistycznym walki o socjalizm. Julian Marchlewski widział swoje życiowe zadanie w tym, aby walce tej służyć. Pełni dumy i wdzięczności — oświadczył dalej premier Grotewohl — wspominamy Juliana Marchlewskiego, który wspólnie z Franciszkiem Mehringem, Różą Luksemburg, Karolem Liebknechtem i wieloma innymi walczył przeciwko przenikaniu do niemieckiego ruchu robotniczego tendencji rewizjonistycznych i oportunizmu. Ludzkość zaoszczędziłaby sobie wiele trosk, gdyby walka Juliana Marchlewskiego przeciwko oportunizmowi w niemieckim ruchu robotniczym zakończyła się pełnym sukcesem. Utrwalenie nauk Karola Marksa przy równoczesnym przyswajaniu sobie zasad leninowskich o epoce imperializmu dałyby niemieckiemu ruchowi robotniczemu siłę do pokrzyżowania nowych zbrodniczych planów wojennych imperialistów niemieckich i przeciwstawienia się faszyzmowi.

Jest rzeczą dla nas bolesną, że mimo nauk pierwszej wojny światowej, brutalna żądza władzy niemieckiego kapitału monopolistycznego i jego pachołków mogła zatriumfować nad niemieckim ruchem robotniczym, wskutek czego na nowo rozpoczęła się droga cierpień dla tylu narodów.

Wspominając o zbrodniach popełnionych w Polsce przez faszystów niemieckich, premier Grotewohl oświadczył m. in.: „Z zadowoleniem jednak wszyscy miłujący pokój ludzie mogą stwierdzić, że w Polsce ludowo-demokratycznej nie ma miejsca na nienawiść w stosunku do innych narodów i że w Polsce stale wzrasta zrozumienie dla znaczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wraz z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej powstał w Europie czynnik pokojowy o poważnym znaczeniu. Zasięg naszej miłującej pokój republiki rozciąga się jeszcze tylko na jedną część Niemiec, gdyż specyficzne warunki okupacyjne w Niemczech spowodowały, że działające na rzecz pokoju i porozumienia międzynarodowego siły zostały w Niemczech Zachodnich zahamowane i zgnębione, podczas gdy sprzymierzone z faszyzmem elementy doszły znowu do głosu.

Sytuacja w Niemczech Zachodnich wskazuje jednak, że obóz bojowników o pokój stale wzrasta i że pozycja imperializmu amerykańskiego w Niemczech stała się nie do utrzymania. Nie ulega już wątpliwości, że naród niemiecki chce się wyzwolić spod kolonialnej władzy wyzyskiwaczy i stworzyć jednolite, wolne Niemcy, które będą czynnikiem demokratycznym i pokojowym, związanym z miłującym pokój Związkiem Radzieckim i pokojowymi narodami krajów demokracji ludowej.

Te Niemcy żyć będą w zgodzie z miłującymi pokój innymi narodami i uczynią wszystko, by zapewnić pokój i demokrację".

Symbol wiecznie żywej idei wyzwoleńczej

Z kolei na mównicy stanął przewodniczący delegacji polskiej gen. Ochab, który w imieniu polskiej delegacji serdecznie podziękował za ciepłe, braterskie słowa premiera Grotewohla i za pomoc okazaną przy przekazywaniu do Polski urny z prochami Juliana Marchlewskiego.

W urnie tej — oświadczył mówca — są popioły poległego bojownika, ale zarazem stanowi ona symbol wiecznie żywej i zwycięskiej idei wyzwoleńczej. Na cmentarzu warszawskim urna ta będzie celem pielgrzymek robotników i chłopów,

(Dalszy ciąg na str. 2)

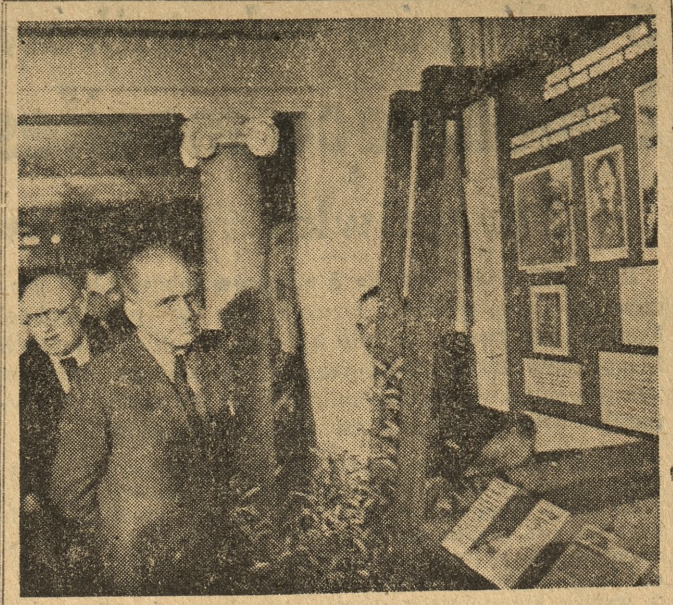

22 marca w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego została otwarta w W-wie wystawa poświęcona Jego pamięci. Na zdjęciu — podsekretarz stanu J. Berman, oraz zaproszeni goście podczas zwiedzania wystawy.

Fot. Ag. Il. „API"

Śladem Markiewki

Pracownicy poznańskiej elektrowni skrócą czas kapitalnych remontów

Na ostatniej naradzie wytwórczej pracownicy poznańskiej Nowej Elektrowni, odpowiadając na apel W. Markiewki, podjęli współzawodnictwo długofalowe.

W ramach współzawodnictwa zobowiązali się oni ukończyć kapitalne remonty wszystkich jednostek kotłowych, maszynowych i elektrycznych do 31 sierpnia br.

Niezależnie od tego brygady zobowiązały się do indywidualnego utrzymania stałych norm przy pracach. Brygada **Kazimierza Pieterka** wykona przy nawęglaniu 160 procent normy. Taką samą normę zobowiązali się wykonywać murarze brygady **Czesława Gładyszaka.** Po 150% normy zamierzają osiągać brygady: **Aleksego Kaczmarka, Aleksego Bąka i Wojciecha Bąka** przy remoncie kotłów. Brygada **Wacława Bukowiana** zobowiązała się wykonać 130 proc. przy remoncie turbin, a brygady **Mariana Ockerta** przy pracach w warsztacie elektrycznym i **Jana Kaczmarka** przy pracach wysokiego napięcia po 120 procent normy. (lc)

Wilhelm Pieck w hołdzie pamięci J. Marchlewskiego

BERLIN (PAP). Na łamach dziennik „Neues Deutschland" ukazał się artykuł przewodniczącego Niemieckiej Partii Socjalistycznej — Wilhelma Piecka, w którym składa on hołd pamięci wielkiego Polaka — Juliana Marchlewskiego.

W jego osobie utraciła klasa robotnicza wspaniałego bojownika o socjalizm, pokój i porozumienie międzynarodowe — pisze Wilhelm Pieck. Opisując bogate i twórcze życie oraz działalność Marchlewskiego, Wilhelm Pieck uwydatnia głębokie symboliczne znaczenie aktu przekazania prochów Marchlewskiego przedstawicielom Ludowo-Demokratycznej Polski.

Julian Marchlewski był wspaniałym przykładem wspólnej walki polskiego i niemieckiego narodu przeciwko wspólnym wrogom-junkrom, wielkim przemysłowcom i bankierom — pisze prezydent Pieck. Jeśli w dniu dzisiejszym demokratyczny magistrat Berlina nazywa jedną z ulic imieniem Marchlewskiego, to jest to skromny zaledwie wyraz naszej wdzięczności i hołdu dla wielkiego syna Polski i przyjaciela niemieckiego narodu. Przekazanie prochów Marchlewskiego staje się świadectwem, iż Niemiecka Republika Demokratyczna kładzie fundamenty długotrwałego pokoju i wiecznej przyjaźni między narodem niemieckim a polskim.

Udział przedstawicieli Niemiec w uroczystościach złożenia prochów Juliana Marchlewskiego w polskiej ziemi, jest nowym wielkodusznym wyrazem zaufania narodu polskiego dla sił pokojowych naszego kraju — pisze w zakończeniu prezydent Pieck.

Konferencja wojewódzka księży-patriotów członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację obradowała w Poznaniu

Dnia 28 lutego br. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli księży członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na zjeździe tym powołano Główną Komisję księży członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w skład której m. in. jako jej przewodniczący wszedł ks. kanonik Konarski.

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu zebranie okręgowe przedstawicieli księży — patriotów należących do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na zebraniu które zgromadziło wielu księży wybrano komisję wojewódzką księży, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Podobne zebrania odbyły się już w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Bydgoszczy.

Zjazd przedstawicieli województwa poznańskiego zagaił i objął jego przewodnictwo ksiądz kanonik Konarski, zasłużony kapłan odznaczony niedawno Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

Ks. kanonik Konarski zagajając zebranie oznajmił, że księża patrioci podążają po linii współpracy z Rządem, kierując się zasadami zgody, która pomaga budować kraj. Podkreślił, iż księża patrioci nie chcą i nie mogą odrywać się od ludu.

Następnie ksiądz Czerniejewski przedstawił zebranym sprawozdanie z narady warszawskiej księży członków związku. Ksiądz Czerniejewski zwrócił uwagę na pozytywną pracę księży w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Powiedział on, że księża wrócili z obozów po oswobodzeniu Ojczyzny do ludu, do którego tęsknili w czasie katorgi. Ten szczęśliwy powrót nakłada na kapłanów obowiązek pozytywnej pracy dla kraju. Jednym z momentów tej pracy jest działalność Związku, gdyż „Związek Bojowników o Wolność i Demokrację daje rękojmię wiernej służby dla Boga i Ojczyzny".

W sprawie „Caritas" przemawiał ks. Skurski. Powiedział on, że otrzymał na cele „Caritas" od premiera Rządu Polskiego Józefa Cyrankiewicza 100 milionów zł na akcję dobroczynną. Dowodzi to, iż Rząd Polski przychodzi „Caritas" z bardzo wydatną pomocą.

W dniu 26 marca br. odbędzie się zbiórka publiczna na cele tej charytatywnej instytucji. W związku z tym Zarząd Główny „Caritas" zwrócił się pisemnie do Episkopatu Polskiego z prośbą aby Episkopat wydał zarządzenie, na mocy którego pieniądze zebrane w tym dniu w czasie nabożeństw kościelnych przeszłyby do dyspozycji „Caritas" na cele akcji dobroczynnej. Następnie dodał, że niektórzy księża biskupi utrudniają tę akcję. Ale czyż wobec tego księża mają się odizolować od ludu i pozwolić na pozbawienie pomocy tych, którym ona się należy?. Przez udział w działalności „Caritas"

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rewelacyjne zeznania szpiegów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak już donosiliśmy, w Hodominie rozpoczął się proces przeciwko grupie 14 agentów obcych wywiadów i terrorystów. Z przebiegu procesu wynika, że **imperialiści amerykańscy wykorzystują elementy reakcyjne, a w szczególności niektóre koła wyższej hierarchii katolickiej, dla prowadzenia dywersyjnej działalności przeciwko Czechosłowacji i innym krajom demokracji ludowej.**

Oskarżony Vetaiska w całej rozciągłości przyznał się do winy i dokładnie wyjaśnił szczegóły swej łączności z agentami wywiadu amerykańskiego i przedstawicielami Watykanu. Oskarżony przeszedł specjalne przeszkolenie w Insbrucku, skąd został przerzucony do Czechosłowacji. Oskarżony przyznaje się do zamordowania pracownika czechosłowackiej służby bezpieczeństwa.

Oskarżony Becka przyznał się do winy, wyjaśniając, że przeszkolenie szpiegowskie przeszedł w Bawarii, po czym wyjechał do Włoch, gdzie nawiązał kontakt z księdzem katolickim Gorączkiem, który zwerbował go również w charakterze szpiega Watykanu. Oskarżony opisał dokładnie przebieg swej działalności szpiegowskiej i terrorystycznej na terenie Czechosłowacji gdzie działał jednocześnie na rzecz służby wywiadowczej Watykanu oraz USA.

Narada księży wielkopolskich członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Przemawia ks. Skurski. W głębi przy stole prezydialnym widzimy ks. kanonika Konarskiego i ks. prof. Leję.

Fot. Głos Wlkp. — E. Kitzmann

5 milionów robotników porzuciło pracę

Imponująca manifestacja ludności Włoch

przeciwko faszystowskim metodom rządu

RZYM (PAP). Blisko 5 milionów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w powszechnej Konfederacji Pracy, odbyło w środę w całych Włoszech 12-godzinny strajk protestacyjny przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu, ograniczającym swobody konstytucyjne oraz przeciwko represjom policyjnym.

Bezpośrednią przyczyną proklamowania strajku powszechnego przez Konfederację Pracy była krwawa masakra dokonana przez policję Scelby w wiosce Lentella (prowincja Chieti), w wyniku której dwóch robotników zostało zabitych a kilku odniosło rany. Policjanci zaatakowali demonstrację bezrobotnych, którzy domagali się od władz zezwolenia na wykonanie robót przy budowie drogi wiejskiej.

Wiadomość o nowej krwawej masakrze wywołała powszechne oburzenie. We wtorek rano, jeszcze przed wypadkami w Lentella, Komitet Wykonawczy Konfederacji Pracy wydał komunikat, wzywający wszystkie organizacje związkowe i partie demokratyczne do wzmożenia akcji w celu obrony swobód związkowych i politycznych. Jednocześnie Komitet Wykonawczy upoważnił sekretariat do ustalenia sposobów przeprowadzenia strajków protestacyjnych, w wypadku gdyby rząd rzeczywiście stosował swe antykonstytucyjne zarządzenia. Opierając się na tym komunikacie Izby Pracy w szeregu prowincji włoskich ogłosiły już we wtorek strajk generalny. Decyzję taką powzięła m. in. Izba Pracy w Rzymie i Neapolu.

Masakra w Lentella zmieniła jednakże całkowicie sytuację. Organizacje robotnicze od protestów zmuszone były przejść do walki w formie strajku generalnego, by zamanifestować swe oburzenie przeciwko pierwszym rezultatom nowych dekretów, które stały się przyczyną śmierci dwóch robotników.

Komunikat sekretariatu Konfederacji Pracy wydany w związku z masakrą w Lentella stwierdza m. in.: „Niewiarogodnym pretekstem do tej brutalnej masakry był fakt, że grupa bezrobotnych wykonywała pracę zaaprobowaną przez władze, które zwlekały z udzieleniem upoważnienia do jej rozpoczęcia. Ten nowy rozlew krwi dowodzi jak zgubna jest dla narodu rządowa polityka stałych represji wobec robotników, którzy cierpiąc głód i nędzę, domagają się swych praw do pracy i życia".

Pierwsze wiadomości o przebiegu strajku powszechnego we Włoszech świadczą o imponującym charakterze tej protestacyjnej manifestacji.

W Rzymie oraz innych ośrodkach przemysłowych strajk był stuprocentowy. Tramwaje i autobusy były nieczynne. Środki komunikacyjne, postawione do dyspozycji przez rząd, były nie wystarczające. Również dopływ gazu został wstrzymany. Niemal wszystkie sklepy zostały zamknięte. Po południu nie ukazały się dzienniki ani w Rzymie, ani na prowincji. Nieczynne były również ministerstwa i biura.

W Rzymie sytuacja przez cały dzień była niezwykle napięta. Główne ulice miasta zostały obstawione silnymi kordonami policji zmotoryzowanej i karabinierów. Dziesiątki samochodów ciężarowych z karabinierami i agentami policji skonsygnowano na głównych placach. Policja została zaopatrzona w broń automatyczną.

W całym szeregu punktów miasta doszło do starć między policją a demonstrującymi robotnikami. Szereg osób zostało rannych, w tym wiele kobiet. Policja, która brutalnie atakowała demonstrantów, dokonała masowych aresztowań. W godzinach przedpołudniowych aresztowano ponad 1000 osób.

RZYM (PAP). Cała prasa omawia sytuację, jaka wytworzyła się we Włoszech w związku z krwawymi zajściami w Lentella.

„Unita" w artykule wstępnym pt. „Poważna chwila" pisze m. in.: „Nawet w najbardziej ponurych i nieszczęśliwych w dziejach naszego kraju chwilach nie zanotowano tylu stale powtarzających się straszliwych masakr i krwawych zajść.

Wojewódzka konferencja księży-patriotów w POZNANIU

(Dalszy ciąg ze str. 1)

żaden z księży nie występuje przeciwko dogmatom wiary, a realizuje w codziennym życiu chrześcijańskim miłosierdzie. Ksiądz, który się odrywa od tej działalności, nie spełnia właściwie swoich obowiązków kapłańskich.

Niezależnie od spraw „Caritas" ksiądz Skurski poruszył aktualne zagadnienie dotyczące ustawy sejmowej o funduszu kościelnym. Zwrócił uwagę na fakt tworzenia się zarządów wojewódzkich tego funduszu, w skład których powinni wchodzić również księża.

Dr Michałowski omówił pokrótce dotychczasowe osiągnięcia nowego zarządu „Caritas" na terenie województwa poznańskiego, podkreślając, że duchowieństwo wielkopolskie w większości popiera czynnie działalność tej instytucji.

W toku dyskusji zabierali głos ksiądz Czerniejewski, ksiądz mjr Pułacz oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Pasini, po czym ks. Leja omówił sprawy bieżące dotyczące zagadnień komisji księży przy Związku. Zaapelował do zebranych, aby nawiązali łączność z dwutygodnikiem „Głos Kapłana" organem sekcji kapłańskiej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Nadmienił także, że na Forcie VII w Poznaniu wmurowana zostanie tablica pamiątkowa celem uczczenia księży, którzy zginęli tam za polski lud.

Po wyborach plenum Komisji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża — członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zebrani na wojewódzkiej naradzie w Poznaniu w dniu 22 III 1950 roku witamy z radością i uznaniem uchwaloną ustawę przez Sejm Ustawodawczy o utworzeniu Funduszu Kościelnego. Ustawa ta pozwoli nam na szerokie rozwinięcie pracy charytatywnej i duszpasterskiej, zabezpieczy naszą starość, oraz zapewni właściwą opiekę i pomoc w ciężkiej pracy kapłańskiej. Zwracamy się z prośbą do naszych władz rządowych, aby w opracowaniu Statutu Funduszu Kościelnego i w przyszłym zarządzie tego Funduszu był zagwarantowany odpowiedni udział nas księży — patriotów, członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Tak jak dotychczas solidaryzowaliśmy się zawsze z szerokimi masami księży patriotów — tak i nadal pragniemy zasady patriotyzmu jeszcze szerzej zaszczepiać w sercach naszych konfratrów.

W Polsce Ludowej spełniać będziemy sumiennie nasze obowiązki kapłańskie — według zasad podanych przez Chrystusa. Jako synowie ludu polskiego pragniemy również spełnić swoje obowiązki obywatelskie i społeczne dla dobra pokoju, Polski Ludowej, Kościoła i Narodu".

PREZYDIUM

Szybciej, lepiej, taniej...

II KRAJOWA NARADA BUDOWNICTWA

Wielka sala Związku Nauczycielstwa Polskiego, w której zgromadziło się ponad 600 robotników budowlanych z całego kraju, pachnąca jeszcze świeżym tynkiem i imponująca nieskalaną czystością ścian, kiedy wchodzisz do niej staje się jakby symbolem dnia dzisiejszego.

*

W jakim celu zebrali się oni?

Odpowiedź na to daje już pierwszy mówca: kierownik Ministerstwa Budownictwa, inż. Piotrowski.

— Lata 1948—1949 były okresem przełomowym dla naszego budownictwa — mówi inż. Piotrowski. — Przełom w dziedzinie organizacji pracy, dokonany przez murarskie „trójki", szybko objął inne specjalności budowlane. Postęp jest ogromny. Musimy sobie jednak jasno powiedzieć, że znajdujemy się dopiero na początku naszej drogi.

Kilka liczb i zestawień obrazuje ogrom zadań stawianych budownictwu przez plan 6-letni. Kilka innych cyfr wykazuje, że w latach ubiegłych, które przyniosły tak szybki i widoczny postęp naszej produkcji budowlanej, jednocześnie uwidoczniły się błędy, wyszły na jaw kontrasty, będące wynikiem niezwykle szybkiego, ale często nierównomiernego rozwoju. Jeśli chcemy zwycięsko wykonać plan 6-letni, wszystkie niedociągnięcia naszej produkcji budowlanej muszą być radykalnie i szybko usunięte.

600 zebranych na sali przodowników pracy racjonalizatorów, naukowców, techników i inżynierów w pełni zdaje sobie sprawę z ogromu zadań, które mają wypełnić. Wiedzą oni również, jakie niedociągnięcia należy usunąć. A braków jest jeszcze bardzo wiele...

Obok niezwykle szybkich postępów w dziedzinie organizacji pracy, obok fenomenalnych — w naszych warunkach — wyników przodowników pracy i racjonalizatorów, spotykamy się np. z faktem, że w chwili obecnej współzawodnictwem pracy objętych jest zaledwie 35 proc. ogółu pracowników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym. Według założeń ambitnego planu na rok 1950 procent ten powinien wzrosnąć do 75 procent.

Wprowadzamy i rozwijamy w przemyśle budowlanym nowe, postępowe formy współzawodnictwa pracy. Ponad 20.000 robotników, budowlanych zobowiązało się już do współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez przodownika pracy i racjonalizatora górnika Markiewkę. Od kilkunastu dni trwa wielki ogólnopolski konkurs zespołów budowlanych o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce, konkurs, który stanowi przygotowanie do wprowadzenia najnowocześniejszego systemu pracy zespołowej, słynnej metody potoku z takim powodzeniem stosowanej w ZSRR.

Trzeba wreszcie poddać rewizji — mówią przodujący robotnicy w czasie dyskusji za obowiązujące dotychczas, przestarzałe normy. Dotyczy to przede wszystkim norm pracy. O konieczności dostosowania norm do obecnych możliwości organizacyjnych i technicznych w budownictwie świadczą fakty i tak np. zbrojarze, zatrudnieni przy budowie fabryki samochodów na Żeraniu, wykonywali ostatnio średnio po... 2000 proc. normy. Murarze, pracujący przy budowie bloków mieszkalnych w Mielcu, przekraczają normy o... 2.157 proc.

Krótki, pobieżny przegląd zagadnień, które musi rozwiązać II Krajowa Narada Budownictwa, pozwala nam sobie uzmysłowić, jak wiele pracy przypadło w udziale uczestnikom zjazdu, jak ważne będą wyniki tej narady setek przodujących ludzi budowy dla naszej gospodarki narodowej.

Przewiezienie prochów wielkiego bojownika klasy robotniczej do WARSZAWY

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kobiet pracujących i młodzieży polskiej, która u mogiły Marchlewskiego będzie uczyła się jak żyć, walczyć i służyć klasie robotniczej.

Urna ta będzie mówić o znaczeniu proletariackiego internacjonalizmu, a zwłaszcza o rozstrzygającym dla losów ludu polskiego braterstwie i przyjaźni z wielkim bohaterskim proletariatem rosyjskim. Prochy poległego bojownika będą przypominać o wspólnej pracy i walce najlepszych ludzi polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjno-robotniczego, będą przypominać, jak wielkie znaczenie ma walka świadomych robotników o ustalenie dobrych i przyjaznych stosunków między masami pracującymi Polski i Niemiec.

Marchlewski należał do tych rewolucjonistów polskich, którzy nie tylko głosili ideę sojuszu bojowego polskich i niemieckich robotników, ale sami w ciągu długich lat ofiarnie walczyli w szeregach niemieckiej lewicy rewolucyjnej, wierząc niezachwianie w zwycięstwo niemieckiej klasy robotniczej.

Pozwólcie, że w tym dniu, poświęconym pamięci Marchlewskiego, będę życzył wam najlepszych sukcesów w walce o pełne zwycięstwo wielkiej sprawy, za którą życie swe oddali Karol Liebknecht, Ernst Thaelmann, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Chwała poległym w walce o wolność!

Niech żyje i zwycięża niemiecka klasa robotnicza!

Niech żyje i krzepnie międzynarodowa solidarność proletariatu i wszystkich sił postępowych, walczących pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego przeciwko imperializmowi o pokój, postęp i wolność!

Po przemówieniu generała Ochaba orkiestra odegrała Warszawiankę, a następnie Międzynarodówkę. Przy dźwiękach jej oficerowie polscy wynieśli urnę z sali, udając się na dworzec, skąd delegacja polska powiozła ją do Warszawy.

Wraz z delegacją polską wyjechała do Polski delegacja Zarządu Głównego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej w osobach: nadburmistrza Eberta, Merkera (członek Biura Politycznego SED) i Axena (członek prezydium SED).

Ulica im. Marchlewskiego w Berlinie

Po akademii w gmachu SED nastąpiło uroczyste przemianowanie położonej we wschodnim sektorze Berlina Memelstrasse na ulicę im. Marchlewskiego.

Wielotysięczne tłumy przybyły na miejsce uroczystości. Wokół trybuny honorowej ustawiły się przybyłe ze sztandarami delegacje demokratycznych partii politycznych, związków zawodowych, fabryk i zakładów pracy oraz organizacji masowych.

Na trybunie udekorowanej sztandarami polskimi i niemieckimi oraz herbem Berlina zajęli miejsce: prezydent Wilhelm Pieck, członkowie delegacji polskiej, nadburmistrz Berlina Ebert oraz akredytowany przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej korpus dyplomatyczny. Wśród obecnych znajdowała się córka Juliana Marchlewskiego — Zofia.

Uroczystość zagaił przewodniczący berlińskiego komitetu SED — Hans Jendretzky, po czym dłuższe serdeczne przemówienie wygłosił nadburmistrz Ebert, dokonując aktu przemianowania ulicy.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej Edward Ochab, po czym w uroczystym nastroju odegrane zostały „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz „Międzynarodówka", spontanicznie odśpiewana przez zebranych. Wzniesiony przez Jendretzky'ego na zakończenie uroczystości okrzyk na cześć PZPR i jej przewodniczącego Bieruta podjęty został żywiołowo przez zebrane tłumy.

Z kolei uroczysty pochód skierował się w stronę dworca, gdzie na udekorowanym podium stała urna z prochami Marchlewskiego, przy której wartę honorową pełnili oficerowie polscy. U stóp podium zajęły miejsce poczty sztandarowe demokratycznej młodzieży niemieckiej. W świetle reflektorów połyskiwał rozpięty nad podium transparent z napisami w języku polskim i niemieckim: „Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna realizują testament Juliana Marchlewskiego".

Po odegraniu przez orkiestrę policji ludowej rewolucyjnego marsza żałobnego, na trybunie stanął Wilhelm Pieck, który złożył hołd pamięci wielkiego Polaka.

Następnie urna z prochami przeniesiona została do wagonu, którym członkowie delegacji polskiej oraz delegacja niemiecka wyjechali do Polski.

Pod hasłem „Święta nadchodzą — pamiętaj o biednych" zbiórka uliczna „Caritas"

W najbliższą niedzielę (26 bm.) na terenie całego kraju odbędzie się publiczna zbiórka pieniężna na cele Zrzeszenia „Caritas". Całkowite wpływy z tej zbiórki przeznaczone zostaną na obdarowanie najbiedniejszych naszego województwa paczkami świątecznymi.

Wszystkie miejskie i terenowe ogniwa zrzeszenia „Caritas" w Poznaniu i Wielkopolsce przygotowały się już do sprawnego przeprowadzenia zbiórki. Równolegle pracują nad przygotowaniem świątecznej akcji obdarowania sierot, starców i kalek. Kierując się zasadami chrześcijańskiego miłosierdzia, „Caritas" dołoży wszelkich starań, aby osieroceni, osamotnieni i chorzy spędzili tegoroczne święta wielkanocne w radości i spokoju. „Caritas" wierzy, że wszyscy katolicy poprą jego akcję i tym samym dadzą dowód swej nieustannej troski o najbiedniejszych.

Zespoły prasowe ZHP informują o życiu harcerstwa

Przy wielkopolskich hufcach harcerskich i drużynach utworzono ostatnio zespoły prasowe, których członkowie mają za zadanie informować społeczeństwo o przejawach życia harcerskiego w swej jednostce, na polu pracy społecznej, osiągnięć organizacyjnych, pracy kulturalnej itp.

Zespoły prasowe mają duże znaczenie, gdyż propagują działalność Związku Harcerstwa Polskiego, a przez współpracę z redakcjami pism młodzieżowych, upowszechnianie czytelnictwa pism młodzieżowych, książek i prasy — informują członków swych hufców i drużyn o życiu organizacji młodzieżowych. (ost)

W maju organizujemy Tydzień Oświaty

Społeczeństwo Wielkopolski w pełni docenia wagę zagadnień oświatowych, na których czele stoi sprawa likwidacji analfabetyzmu. Świadczyć o tym mogą wyniki Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, który trwał od 11—18 grudnia ub. r. W tym czasie zebrano ogółem 4 miliony 250 tys. zł, z czego 860 tys. zł zebrano w czasie kwesty ulicznej. W akcji Tygodnia Walki z Analfabetyzmem ujawniono 4 931 analfabetów, oraz zorganizowano 105 imprez i odczytów.

Wyniki te pozwalają przypuszczać, że zbliżający się „Tydzień Oświaty" w maju br. zainteresuje również społeczeństwo Wielkopolski tak ważnym zagadnieniem, jakim jest walka z analfabetyzmem.

PRZERZUCENI DO BUŁGARII titowscy szpiedzy i dywersanci przed sądem w Sofii

SOFIA (PAP). Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, prokuratura Sądu Okręgowego w Sofii ogłosiła akt oskarżenia w sprawie szpiegów i dywersantów — obywateli jugosłowiańskich i bułgarskich — agentów wywiadu jugosłowiańskiego, przerzuconych do Bułgarii w celu zorganizowania pod bezpośrednim kierownictwem ambasady jugosłowiańskiej w Sofii działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, wymierzonej przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na wstępie akt oskarżenia stwierdza, że kontakt kliki Tito z mocarstwami imperialistycznymi datuje się jeszcze z czasów wojny.

Dzięki czujności ludu bułgarskiego i organów rządowych te szatańskie plany titowców, kostowców i ich mocodawców załamały się całkowicie. To niepowodzenie nie powstrzymało jednak szpiegowskiej działalności przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. **W końcu listopada i na początku grudnia 1949 r. dokonano przerzutu do Bułgarii reakcyjnych elementów faszystowskich i zbrodniarzy, zbiegłych do Jugosławii, którym polecono zbieranie informacji szpiegowskich, organizowanie grup sabotażowych i dokonywanie aktów terrorystycznych przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.**

W działalności konspiracyjnego ośrodka trockistowsko-szpiegowskiego, utworzonego w Jugosławii, brał m. in. udział, oskarżony Branko Zvierac, obywatel jugosłowiański.

W końcu 1948 r. Zvierac został wezwany przez ministra spraw wewnętrznych Serbii — Slobodana Penezicza, który zakomunikował mu, że na osobisty rozkaz Rankowicza on, Zvierac, wyznaczony został do roboty w organach UDB i że przerzucony będzie na terytorium Bułgarskiej Republiki Ludowej dla wykonania poufnych zadań, które powierzy mu szef wydziału paszportowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Svetozar Savicz.

Savicz polecał też Zvieracowi, by kontaktował się z osobami pracującymi w wielkich zakładach przemysłowych w celu organizowania grup po 3—5 osób, które ambasada jugosłowiańska miała zaopatrzyć w materiały wybuchowe, ażeby niszczyć różne zakłady przemysłowe.

W tymże roku w związku z obchodem rocznicy 9 września Savicz polecił Zvieracowi wyjaśnienie kwestii, czy istnieje możliwość rzucenia bomby na trybunę przed Mauzoleum Georgi Dymitrowa w chwili, gdy znajdować się tam będą członkowie rządu bułgarskiego oraz przedstawiciele innych państw, a wśród nich zapewne marszałek Woroszyłow. Nadszedł moment — oświadczył Savicz — zniszczenia Bułgarii raz na zawsze, by nie mogła ona już nigdy być przeszkodą.

Inni oskarżeni byli faszyści, jawni wrogowie bułgarskiego rządu ludowego, lub też zdemoralizowane zbrodnicze elementy, zbiegłe do Jugosławii, aby uniknąć kary za swe zbrodnie, zostali zwerbowani w podobny sposób do jugosłowiańskiej służby szpiegowskiej i przerzuceni do Bułgarii w celu uprawiania działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Aresztowani przez władze bułgarskie przyznali się w całej rozciągłości do swych zbrodniczych czynów.

Wiele osiągnąć można wspólną pracą

w ciągu jednego roku

stwierdzają pracownicy Spółdzielni Pracy Szewsko-Rymarskiej w Kościanie

Było to akurat rok temu, kiedy Ludwik Jankowski, Stan. Siejak i Franciszek Drąg rozmyślali, jakby założyć w Kościanie Spółdzielnię Pracy Szewsko-Rymarską. Oczywiście zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że brak jeszcze zrozumienia wśród ludzi dla pracy zespołowej. Nie zrażali się jednak niepowodzeniami. Po kilku tygodniach prac przygotowawczych dopięli celu. W maju ub. roku powstała spółdzielnia.

— Początki były trudne: Do spółdzielni przystąpili — mówi kierownik techniczny Drąg — nie majstrowie, lecz wyłącznie czeladnicy — biedni synowie robotników. Majstrowie prowadzą nadal swoje prywatne warsztaty! Toteż w chwili uruchomienia spółdzielni mieliśmy zaledwie 52 tys. zł kapitału zakładowego. Skromny to na dzisiejsze stosunki kapitał! Okazuje się jednak, że najważniejszym czynnikiem jest praca. Niewielkie udziały członkowskie i wpisowe umożliwiły start spółdzielni. Wynajęto szczupły lokal przy al. Kościuszki i w niespełna rok rozwinęła się ta nowa i dotąd jedyna w Kościanie placówka do imponujących rozmiarów. Rozwinęła się do tego stopnia, że posiada obecnie dwie filie: w Śmiglu — zatrudniającą 44 ludzi i w Wielichowie, gdzie pracuje 9 ludzi. Łącznie z centalą znalazły źródło zarobku 74 osoby.

— A ile też zarabiają miesięcznie u was pracownicy?

— Tu oto są kartoteki, a więc zobaczymy! Przodująca w pracy trójka: Marcin Szklarski, Stan. Piotrowiak i Jan Kubka wykonała w okresie od 27 lutego do 21 marca br. 38 par obuwia zarabiając miesięcznie przeciętnie 20—22 tys. zł przy 8-godzinnym dniu pracy, podczas gdy u prywatnego majstra zarobek czeladnika przy nieograniczonej ilości godzin pracy wynosi od 10—14 tys. zł. Zresztą majstrowie — dodaje ob. Drąg — wolą zatrudniać terminatorów, którzy po roku pracy „odstawiają" już nie najgorzej robotę, otrzymując w zamian za to — rzecz oczywista — znacznie niższe od czeladnika wynagrodzenie. Spółdzielnia zatrudnia od pewnego czasu również 3 uczni, którzy nauczą się u nas z pewnością więcej — dodaje— niż u prywatnego majstra. Pracują tu ludzie z różnymi kwalifikacjami z rozmaitą specjalizacją. Współpraca układa się jak najlepiej.

Spółdzielna rozrasta się. Lokale są już za szczupłe. W jednej niewielkiej izbie siedzi przy niskich warsztatach 24 ludzi. Wesoło tu i gwarno! Niebawała ciasnota, że po prostu trudno się przecisnąć do wyjścia. Kierownictwo postarało się o nowe obszerniejsze lokale przy Rynku, nie rezygnując bynajmniej z dotychczasowych. W tym roku jeszcze otworzy dla wygody klientów w trzech punktach miasta usługowe warsztaty pomocnicze. Jeden z nich urządzony zostanie w dotychczasowym pomieszczeniu. Wówczas przyjmie się dalszych 15—20 pracowników. Pracy więc nie braknie. Materiałów dostarcza Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu oraz miejscowa klientela. Miesięczna produkcja nowego obuwia wynosi do 400 par, a ilość ta stale się podnosi.

(Gor)

Przeciwko 3 złym sprawom

wystąpiła M. R. N. w Wolsztynie

Pierwszą sprawą, jaką zajęła się na ostatnim posiedzeniu Miejska Rada Narodowa w Wolsztynie, była konieczność pobudowania specjalnej szopy dla sprzętu wiertniczego do budowy studzien, który dotychczas leży pod gołym niebem i ulega niszczeniu. Na ten cel Rada przeznaczyła 96 tys. zł. Ponadto postanowiła zwrócić się do władz wyższych o przydzielenie 1.800.000 zł z kredytu na potrzeby wodociągów.

Drugą sprawą, którą szeroko radni omawiali, były fakty pokwitowań Ochotników Straży Pożarnej wyjeżdżających na pożar za... wódkę. Radni stwierdzili, że ekwiwalentem dla strażaka za wyjazd na pożar winna być kwota pieniężna, a nie zapłata za wódkę. Postanowili zwrócić się o wyjaśnienie w tej sprawie do kierownictwa Straży Pożarnej.

Szczegółowego omówienia doczekała się na tym posiedzeniu Rady — sprawa kanalizacji.

Radny Bartkowiak skrytykował budowę kanalizacji przy ul. Świerczewskiego, gdzie piwnice niektórych posesji są zalane wodą. Poruszono również sprawę cuchnącego rowu kanalizacyjnego, przecinającego miasto, a ostatnio omówionego na łamach „Głosu Wielkopolskiego". Dyskusja wykazała, że problem ten może zostać zlikwidowany przez pobudowanie betonowych rur kanalizacyjnych. Zachodzi jednak kłopot z funduszami pieniężnymi na ten cel. Jeśli chodzi już o kanalizację — zdaniem radnych należałoby jeszcze w tym roku oczyścić rów odpływowy przy ul. Walki Młodych — a więc rozszerzyć go, wyciąć olszynę, zbocza obsiać trawą i nie dopuścić, by w nim magazynowało się gnijące liście.

W końcu obrad na wniosek radnego Młynarczyka postanowiono wprowadzić współzawodnictwo pracy pomiędzy poszczególnymi komisjami dla uczczenia Święta Pracy, a na propozycję radnego Wojtkowiaka —, przemianować ul. Gajewskich na ul. Jul. Marchlewskiego. (kh

Wieści ze Środy i powiatu

Walne zebranie Pow. Komitetu Odbudowy Warszawy. W ub. tygodniu w Środzie zebrali się członkowie Pow. Komitetu Odbudowy Warszawy, aby wysłuchać sprawozdań i wybrać nowy skład zarządu. Jak się okazało, zbiórka z ubiegłego roku wyniosła około 4 miliony zł. Powiat średzki jest więc przodującym powiatem w zbiórce na odbudowę stolicy. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Stanisław Jankowski, sekretarz — Mieczysław Osuch, skarbnik — Syga.

Komitet Rodzicielski wraz z gronem nauczycielskim w Nekli z własnych funduszów, które wynosiły około 250 tys. zł, zakupił dla szkoły aparat radiowy. Równocześnie we wszystkich klasach założono głośniki.

Narada pracowników Nadleśnictwa Państwowego odbyła się w ub. tygodniu w Nekli. Przedstawiono na niej osiągnięcia pracy w roku gospodarczym 1949/50, które już zostały do dnia konferencji wykonane w 60 proc. W okresie sprawozdawczym dokonano oszczędności, na 600 tys. zł. Dzięki pomocy SP oszczędności wzrosły o 470 tys. Wyremontowano także mieszkania robotników leśnych.

(fk)

BOJANOWO

Pierwsze siewniki Państw. Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie 18 bm. ruszyły w pola zakładowe. Zasiano na obszarze 2 ha groch. Pod koniec bież. tygodnia nastąpi siew pszenicy jarej. (wt)

Młodzi wolsztyniacy obchodzą Światowy Tydzień Młodzieży pod hasłem walki o pokój

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży Demokratycznej ZMP w Wolsztynie przygotowuje w przyszłą niedzielę (26 bm.) imponujące uroczystości. Przed południem o godz. 9.30 wyruszy ulicami miasta długi pochód młodzieżowy. Obok orkiestry Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego przygrywać będzie orkiestra młodzieżowa z gminy Ciosaniec.

Podczas uroczystej akademii na Rynku, po okolicznościowych przemówieniach nastąpi wręczenie nagród młodzieżowym przodownikom pracy. Dalej młodzież będzie uczestniczyła w dwóch specjalnych seansach filmowych. Po południu odbędzie się mecz piłkarski.

W uroczystościach w Wolsztynie obchodzonych pod hasłem walki o pokój weźmie udział młodzież z całego powiatu w liczbie przeszło 2.000 osób. Osobne uroczystości odbędą się w gminie Babimost i Jabłonna.

Celem uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży członkinie ZMP i żeński hufiec SP zobowiązały się uporządkować teren parku miejskiego, stadion i boisko szkolne szkoły podstawowej nr 2. Hufiec SP przy spółdzielni pracy „Bojownik" powziął uchwałę uporządkowania i ozdobienia zdewastowanego placu przy zakładzie pracy. (kh)

Nowy zarząd ZNP

Na walnym zebraniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kościanie referat na temat zagadnień społeczno-politycznych wygłosił dotychczasowy prezes Oddziału Powiatowego ZNP — Walerian Jąder. Natomiast sprawy organizacyjne referował wiceprezes Bol. Ziółek. Dyskusja wykazała różne niedomagania na odcinku organizacyjnym, szczególnie w zakresie akcji socjalnej.

Celem ożywienia i usprawnienia działalności Oddziału zebrani powołali nowy Zarząd w składzie: prezes — Wojciech Polak z Kiełczewa; wiceprezes — Ignacy Chrzanowski z Bonikowa; sekr. — Romuald Jaśkiewicz z Kościana; skarb. — Zofia Wolska z Kościana. Ponadto do Wydz. Pedagogicznego wybrano — Huberta Weissa; do Wydz. Socjalnego — Leona Skrzypka oraz 9 członków reprezentujących nauczycielstwo całego powiatu kościańskiego.

(Gor)

25 KRONIKA MARZEC

SOBOTA, Marii

Słońce w.: 5.45
zach.: 18.12
Księżyc w.: 7.52
zach.: 1.17

Moralność „pani Dulskiej" w Wolsztynie

Z gościnnym występem bawił w Wolsztynie Państwowy Teatr Polski z Poznania. Wystawił on w dniu 22 bm. w sali Domu Społecznego sztukę Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego. Występ ten cieszył się ogromnym powodzeniem. (kh)

Józef Kasztelan

Reportaż pachnący świeżymi bułeczkami

Proszę 10 bułeczek, ale żeby były świeże!!

— Proszę — odpowiada uprzejmie ekspedientka sklepu nr 3 Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kościanie — ob. Urszula Murchówna.

Podobne dialogi słyszymy codziennie w sklepach spożywczych.

Praca w warsztatach, biurach i fabrykach rozpoczyna się zwykle o godz. 8 lub 7. Natomiast piekarze pracują już od godz. 4 rano. Tryb ich życia układa się więc inaczej, niż przeciętnego kościanina. Dla nich dzień staje się nocą, a noc dniem. Nie wszyscy wiedzą, jak wygląda praca w piekarni. Zawód piekarski jest zawodem ciężkim, wymagającym dobrego zdrowia i siły fizycznej.

W piekarni PSS nr 2 panuje upał jak na równiku. Pracownicy ubrani w koszule o krótkich rękawach, muskularnymi ramionami urabiają olbrzymie masy ciasta. Po rozćwiartowaniu i ważeniu wędruje ono pod maszynę, która dzieli je na części. Nieduże kwadraciki o wadze ok. 70 gr ujmują sprawne ręce piekarzy, nadają im kształt „kulek", które następnie układa się na deski pokryte lnianym płótnem. „Kuleczki" po wyrośnięciu, albo mówiąc językiem fachowym po „zagarowaniu" przechodzą jeszcze uzupełniającą operację, zwaną rowkowaniem, co nadaje bułce właściwą formę. Jeszcze chwila i z pieca o temperaturze 220 stop. sypią się bułki rumiane i chrupiące.

Jak objaśniają nas — kier. produkcji Tadeusz Spychalski i brygadzista Stanisław Purczyński — dwie piekarnie, które prowadzi spółdzielnia, produkują 30 proc. ogólnego zapotrzebowania mieszkańców Kościana. W piekarniach PSS pracownicy wyrabiają zespołową normę w 130 proc. Z dniem 1 stycznia br. przystąpiono do współzawodnictwa indywidualnego, które polega na punktualności i przestrzeganiu higieny pracy oraz jakości pieczywa.

O rozkwicie piekarń spółdzielczych świadczy najlepiej 50-proc. wzrost obecnej produkcji w stosunku do roku ubiegłego. Celem dalszego podniesienia produkcji pracownicy samorzutnie zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji do 1 listopada 1950 roku. Są i bołączki.

— Główną naszą bołączką, którą coraz dotkliwiej odczuwamy — mówi ob. Spychalski — to brak odpowiedniego magazynu na mąkę. Nie posiadamy także należytego taboru do rozwożenia pieczywa.

— Jakie są plany na przyszłość ? — rzucam ostatnie pytanie.

— Przede wszystkim — odpowiada ob. Purczyński — uruchomimy dział cukierniczy i rozpoczniemy wkrótce wypiek chleba Steinmetza i Grahama — pożądanego zawsze przez konsumenta.

Kiedy opuszczamy piekarnię, woźnica Jerzy Mueller wnosi na wóz pełne kosze pachnącego pieczywa. Wkrótce sklepy zarają się klientami kupującymi świeży chleb i bułeczki.

Józef Kasztelan

WYDZIAŁ POWIATOWY W KROTOSZYNIE
poszukuje dla Szpitala Powiatowego w Koźminie
Lekarza (kę) w charakterze asystenta
Wymagane: dyplom lekarski i staż.
Posada do objęcia zaraz. 617b

Zaangażujemy natychmiast:
2 GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH
3 KONTYSTÓW
2 KALKULATORÓW
Uposażenie dla gł. księgowych do 36.000.— oraz mieszkanie służbowe zapewnione. Oferty składać w Sekcji Personalnej Państwowej Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze, ul. Daszyńskiego 22/24.
650b

Powszechna Spółdzielnia Spożywców z odp. udziałami w Poznaniu przyjmie zaraz:
kierowników gospód
kuchmistrzów
kucharzy(ki)
kelnerów(ki)
kwalifikowane kawiarki i bufetowe
czeladników rzeźnickich
ekspedientki branży masarskiej i spożywczej
woźniców
622b
Wnioski z życiorysem i odpisami świadectw należy składać pod adres: P.S.S. Biuro Kadr — Poznań, ul. Matejki 50, I ptr. — pokój 19.

Dobry początek!

Już w trzecim dniu ciągnienia I Klasy 59 Loterii padła wygrana w wysokości

1.000.000 zł

na numer 21608
w znanej z wygranych Kolekturze nr 92
A. Ejzerman, Kalisz,
ul. Żymierskiego 15 1082a

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: piątek o godz. 19 — **„Opowieści Hoffmanna"** Offenbacha w obsadzie: Z. Chwoyka-Charłampowicz, H. Dudicz-Latoszewska, A. Kawecka, F. Kurowiak, J. Bieńkowski, W. Chomiak, A. Klonowski, C. Kowalski, A. Łukasik, R. Peter, J. Sendecki, B. Seremak, K. Urbanowicz i A. Farulewski. Dyrygent: Marian Szczęsnowski. **Sobota — „Traviata"** Verdiego.

POLSKI: **dziś i codziennie o godz. 19.30 „Niemcy"** L. Kruczkowskiego.

NOWY: **dziś i codziennie o godz. 19.30 „Profesja pani Warren"** B Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś i jutro nieczynny.**

MŁODEGO WIDZA: **dziś i jutro o godz. 18 — „Ulica Anny Rudenko"** J. Ciurupy.

KINA

Apollo —„Konstanty Zasłonow" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska" (II część) o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza — „Córka Marynarza"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto — „Pustelnia Parmeńska"** (I część) o godz. 16, 18 i 20; **Warta — o godz. 14, 16, 18 — „Nauczycielka wiejska"**; o godz. 20 — **„Volpone"**; o godz. 11, 12 13, 14 i 21 — **Aktualności nr 12.**

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa **„Mickiewicz — Puszkin"** otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) **„Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego"**. C. B. W. A. otwarta w dni powszednie od godz 10—18 w niedziele i święta od godz. 10—17.

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red nacz. 502 31 sekr redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V-6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul Wyspiańskiego 10 I ptr tel 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V-6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-1-11121

Wolne posady

Magistra(ę) lub pomocnika — przyjmie apteka, Wrocławska 18. p2833

Przyuczony ślusarz ze znajomością tokarstwa potrzebny. Żydowska 28, m. 3. 4808

Dziewczyna z gotowaniem. — Kościelna 18 m. 1 sklad. 4842

Potrzebna bona do dzieci. Lipowa 6a. 4838

Uczciwa pomoc domowa potrzebna zaraz, zgł od 15—17. Sienkiewicza 3, m. 4. 4843

Ekspedientka rzeźnicka potrzebna. Kościelna 18. 4841

Pomoc domowa lub młoda gosposia na stałe potrzebna. — Wojskowa 19, m. 4. 4845

Woźnego przyjmie Poliklinika Stomatologiczna Wydziału Lekarskiego A. L. Matejki 60 I ptr. 4873

Pomocnik ogrodniczy z utrzymaniem potrzebny zaraz. Zgł. Gdynia — Grabówek. Niemojewskiego 99 — Ogrodnictwo. 640b

Do prac domowych i pielęgnowania chorej potrzebna. Rynek Łazarski 10a m 5. 4895

Poszukuję zaraz uczciwej pomocnicy domowej z gotowaniem do 1 osoby z dwojgiem dzieci. Zgłoszenia: Mieloch Kiszczenko Zakopane Parcele Urzędnicze 27/84. Telef. 10 14. p2848

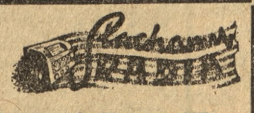

Sobota, dnia 25 marca 1950 r.
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
7.20 „Kalejdoskop muzyczny"; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Pogadanka Ant. Sowińskiego pt. „Rozwój spółdzielczości radzieckiej"; 8.45 Muzyka; 12.25 Muzyka symfoniczna; 12.50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska?; 13.00 „Mozaika muzyczna"; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.15 Życie świetlic; 14.45 Aud. Ekspozytury Wszechnicy Radiowej; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Pieśni naszych kolegów" w wyk. chóru harcerskiego „Miniaturka" — aud. dla dzieci; 16.20 Pieśni rewolucyjne i masowe; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 Koncert; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Koncert muzyki polskiej; 18 40 Wszechnica Radiowa: 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 Koncert; 20.40 Śpiewamy pieśni robotnicze; 21.40 Opowieść o Adamie Mickiewiczu; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny b) Aktualia kulturalne; 22.20 Muzyka.

Szuka posady

Upośledzony przez wojnę szuka lekkiej pracy fizycznej. — Adres wskaże „Głos Wlkp." nr 4824.

Technik dentystyczny znający wszelkie prace w technice i operatywie poszukuje posady. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 dla 3.569 p2830

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Wieczorowy Kurs Księgowości rozpoczynamy 1 kwietnia. Kursy Handlowo - Administracyjne Izby Przem.-Handlowej Wa. wrzyniaka 33. p1533

Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kursy stenografii maszynopisma i księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont. 1048a

Sprzedaże

Streptomycynę sprzedam Poznań Racławicka 55 m 3 — (Pogodno). 4874

Kuchenne urządzenie oddzielne kredensy kuchenne, korytnie. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6 p2661

Worki jutowe, papierowe, stan dobry. Oferty: „Głos Wlkp." dla 4877.

Parcele!!! 1.000 m² Poznaniu. Najpiękniejsze położenie miasto. Sprzedaje po 300.000 — „Union" Rzeczpospolitej 4. 4870

Pierze gęsie kacze nie darte i darte puch kupuje stale „Emkap" M. Mielcarek — Mechaniczna Czyszczalnia Pierza Poznań Wrocławska 23. p2826

Motocykl „Zündapp", 200 cm³ bardzo dobry stan po kapitalnym remoncie. — Czabajski Bank Rolny, Gniezno. 1087a

Kamienice, składami, wille domki ogrodami; **tereny:** przemysłowe ogrodnicze sadownicze parcele **poleca, poszukuje** Hinz Piekary 19. p2742

Nawóz gęsi ma do oddania — również i w partiach wagonowych Leszczyński Dom Eksportu i Importu Leszno Wlkp. telefon 473. 1066a

Lokata! Piękna willę w Lesznie sprzedam lub zamienię na domek Poznań — Puszczykowo. Oferty „Głos Wlkp." nr 1073a.

Parcele!!! Uwaga!!! Uwaga!!! 1 2 3 4-morgowe przy Poznaniu, Ogrodniczo - Sadownicze. Morga 150.000. Sprzedaje „Union" Rzeczpospolitej 4. 4869

Kupna

Imitację pereł kupi każdą ilość Opera w Poznaniu. Zgł.: pokój 73. 1075a

Samochód osobowy w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty: Czytelnik Łódź Piotrkowska nr 96 pod „Samochód" 642b

Willi, domów domków Poznaniu, Środzie Wrześni, Gnieźnie Jarocinie, Krotoszynie Śremie Lesznie, Ostrowie oraz okolicach poszukuje Otręba Jarocin Kilińskiego 2. 1049a

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Konin, Artur Frontczak, rocznik 1922, Rzuchów, gm. Chełmno pow. Koło. 645b

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wrocławek, Stefan Męczekalski, rocznik 1915, Dębina gm. Kłodawa, pow. Koło. 646b

Poszukiwania rodzin

Dnia 18 marca 1950 około godziny 20 wyszedł z ul. Waskiej do swego domu przy ul. Dobrzeckiej 47 Ignacy Olek lat 74. Do dnia dzisiejszego do domu nie wrócił. Kto by wiedział o zaginionym proszony jest o zgłoszenie rodzinie lub na Komendzie M. O. 1083a

✝

Dnia 21 marca 1950 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Schneiderów

Ewa Krychowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Swarzędzu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Zalasewo 4918

Dnia 23 marca 1950 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy ojczulek, dziadek, teść i wujek, śp.

Jan Witajewski

przemysłowiec, wykładowca Liceum Budowl.

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm., o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek 27 bm., w kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Langiewicza.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, córka, synowie i rodzina

Poznań, ul. Wybickiego 12 m. 4 4959

Przez ucho igielne

Ukradłem, bom musiał

Człowiek, do którego się zwróciłem spojrzał na mnie z uczuciem skrajnej nienawiści.

— Przeszkadza to panu?

— Tak.

— Przecież kobiet w przedziale nie ma!

— Ale dym z papierosa szkodzi mi na gardło.

— Powinien pan się leczyć...

— Proszę wygasić papierosa. Przecież to wagon dla niepalących.

— A skąd ja mogłem wiedzieć o tym?

— Z zewnątrz są wywieszki.

— Śpieszyłem się i widocznie nie zauważyłem.

— Wobec tego powinien pan teraz wygasić papierosa.

— Kiedy ja nie mogę nie palić przez godzinę.

— Przecież dopiero pan wsiadł.

— Tak, ale przedtem całą godzinę nie paliłem. Czy pan tego nie może zrozumieć?

— Ja nie mogę zrozumieć jednego: grzecznie pana proszę o zaprzestanie palenia, a pan się ciągle upiera.

— Ja dla pana nie będę się pozbawiał przyjemności.

— Powtarzam raz jeszcze: nie znoszę dymu. Dym szkodzi mi bardzo.

— To niech się pan przeniesie do innego przedziału.

— Kiedy tu jest właśnie przedział dla niepalących.

— To czego pan jeszcze chce? Niech pan siedzi spokojnie i nie marudzi.

— Chcę, żeby pan wygasił papierosa, w przeciwnym razie zawołam konduktora.

—Teraz, w biegu? Chyba pan wyskoczy przez okno!

— Proszę mnie nie doprowadzać do ostateczności. Czy pan przestanie palić, czy nie?

— Ani mi się śni. Co pan sobie wyobraża, że ja...

Tu mój rozmówca nie dokończył zdania i spojrzał z niepokojem na trzymaną w palcach resztę papierosa. Jego wzrok począł szukać czegoś na ławeczce i na stoliku. Potem ręka sięgała pokolei po każdej kieszeni.

— Miałem gdzieś zapałki... mruknął do siebie.

— Aha, mam cię! — pomyślałem z rozkoszą, patrząc na jego wygasły w czasie rozmowy papieros. Typ zwrócił się odruchowo do mnie:

— Przepraszam, czy pan szanowny nie ma przypadkiem zapałek?

— Nie, nie mam.

Skłamałem. Miałem zapałki. I to jego własne, które mu w czasie rozmowy ściągnąłem z ławki. MIK

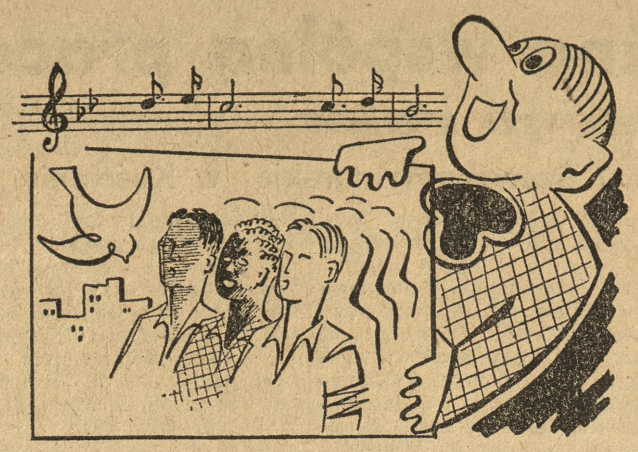

Jasio z młodzieżą świata po społu
Pieśnią kołysze ptaka pokoju.

Co śpiewają trzej młodzi ludzie?

Tym razem rozwiązanie nasunie się Wam, drodzy Czytelnicy zupełnie łatwo.

Dzisiejszy rysunek konkursowy mówi o pieśni masowej, która jest bardzo rozpowszechniona na całym świecie. Na jego wschodnich i zachodnich krańcach. Melodia jej szczególnie dzisiaj w czasie trwania Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozbrzmiewa na ustach wszystkich postępowych młodych ludzi, całego globu ziemskiego. Śpiewa ją młodzież wszystkich ras. Jest ona symbolem walki o prawo do nauki w krajach będących pod panowaniem kapitalistycznym, symbolem walki o pokój.

Czy trzeba więcej pisać o tej pieśni? Na pewno już znacie jej tytuł. Jeżeli mimo wszystko rozwiązanie sprawia Wam trochę trudności, to popatrzcie na kolumny młodzieży maszerującej w czasie Tygodnia Ś. F. M. D. ulicami Poznania, z ust uśmiechniętej młodzieży płynie właśnie ta pieśń.

KUPON konkursowy nr 7

Tytuł pieśni

.....

.....

Imię i nazwisko .....

.....

Dokładny adres .....

.....

.....

(Wyciąć i zachować)

Przedtargowe porządki

Cały Poznań przystępuje do przeprowadzenia generalnych porządków przedtargowych. Każdy zakątek miasta musi być przejrzany i oczyszczony. Nic więc dziwnego, że pracownicy Wydziału Lasów i Zieleni mają roboty po same uszy. Kilku z nich widzimy właśnie na zdjęciu przy oczyszczaniu kwietnika wokół zniszczonego pomnika na Pl. Ratajskiego w Poznaniu

Fot (2) Głos Wlkp. — E. Kitzmann

Z wycieczki po powiecie gostyńskim

W Domachowie „raczka raczkę myje"

Domachowo to cicha, leżąca z dala od większego traktu wieś, położona w powiecie gostyńskim. Pragnąc opisać przygotowania do akcji siewnej, zatrzymałem się na kilka godzin w tej gromadzie. Dlaczego właśnie tam? — ot dzieło przypadku. Z tych to przyczyn napisanie reportażu musiało być połączone z pewnymi trudnościami. Bo jak tu zacząć pracę skoro się nikogo nie zna, a jedyna „osoba urzędowa" sołtys wyjechał w sprawach gromadzkich do Krobi?

Kieruję więc kroki do zastępcy sołtysa ob. Paszkowiaka. Zastałem go przy pracy. Odrywa się na chwilę od swego zajęcia i rozpoczynamy pogawędkę...

Brak pszenicy jarej...

Początkowo mówimy o sprawach ogólnych. Ano — susza zeszłoroczna wpłynęła ujemnie na zasiew pszenicy ozimej, były trudności z orką jesienną, trzeba by teraz siać pszenicę jarą, ale brak ziarna siewnego... Potem mówi o pomocy, jaką okazali chłopi mało- i średniorolni pogorzelcom, których jest pięciu w gromadzie. Dostarczono im zboża, aby mieli czym obsiać swą ziemię. Następnie ob. Paszkowiak zaczął utyskiwać na trochę mały przydział nawozów sztucznych i wreszcie przeszliśmy w naszej rozmowie na inne tematy, w świetle których życie Domachowa wcale nie wygląda sielankowo.

„Autonomia" pana Sierpowskiego

— Jaki jest skład socjalny wsi — pytam ob. Paszkowiaka.

— Większość to gospodarstwa mało- i średniorolne — mówi. — Są jednak i bogatsi, np. Sierpowski i Chudy.

— Ile morgów ma Sierpowski?

— A to dokładnie nie wiadomo, bo on ma ziemię „rozpisaną" na siebie i żonę. Ile oni mają razem, tego dokładnie nie wiem — oświadcza podsołtys. — Chudy to ma 50 hektarów.

Z kolei pytamy jak wywiązuje się wieś z dostawy zboża.

— Ano zupełnie dobrze — odpowiada ob. Paszkowiak i pokazuje listę. Przodują chłopi małorolni. Nagle uderza mnie znamienny fakt. Na liście brak zupełnie nazwiska Sierpowski. Podsołtys wyjaśnia, że Sierpowski dlatego nie figuruje na liście, bo... bezpośrednio odstawia kwalifikowane zboże do Poznania.

— On tam na „swoje" kontrakty — mówi.

Na pytanie ile zboża odstawił — podsołtys wzrusza niecierpliwie ramionami.

— Jak można pana Sierpowskiego pytać, skoro on ma kontrakty...

„Usłużny" Ośrodek Maszynowy w Krobi

Ponieważ pan Chudy nie miał „kontraktów", patrzymy ile on odstawił zboża... Chudy odstawiał zboże jako pierwszy. Już na jesieni...

— Ile? — pytamy.

— 80 cetnarów(!?!) — pada odpowiedź.

— Przyjechały parowe młocarnie z Krobi i mu zboże wymłóciły.

Sprawa ta zainteresowała mnie.

— A kto w ogóle młócił zboże jesienią — pytam.

— W pierwszym rzędzie Sierpowski i Chudy, bo mieli najwięcej do młocki — pada odpowiedź. Potem zdaje się i inni też wymłócili...

Powód istotnie „ważki", aby dawać pierwszeństwo kapitalistom wiejskim przed małorolnymi chłopami.

Kumoterska trójka

W związku z planowym skupem zboża, pytam o działalność trójki gromadzkiej.

— Ano — słyszę odpowiedź — pracy jest dużo. Chodziliśmy po wsi, aby stwierdzić, czy kto nie ukrywa jakiś nadwyżek zboża, ale wszystko jest w porządku. Mamy trochę kłopotu ze sporządzeniem list odstawy, bo brak formularzy z Gminy i nie było jakoś czasu, aby dowiedzieć się o wysokości planu.

Plan na razie nie był zatwierdzony na gromadzkim zebraniu ale wszystko jest w porządku.. — dodaje samouspokajająco ob. Paszkowiak. — Wszyscy zboże odstawiają...

— Ile zboża odstawił na wiosnę Chudy — pytam.

— Powiedziałem już — mówi podsołtys — że Chudy odstawiał zboże na jesieni, teraz on już żadnych zapasów nie ma.

— A „trójka" u niego była?

— Oczywiście, odpowiada zniecierpliwiony.

— A kto jest w trójce gromadzkiej?

Za chwilę słyszę odpowiedź, która wprowadziła mnie w zdumienie:

— Przewodniczącym jest p. Sierpowski, poza tym Seidel i ja — dodaje skromnie podsołtys.

To nie „brak formularzy"

Nie trzeba się chyba domyślać, dlaczego praca trójki szwankuje. Dlaczego p. Chudy „nie ma" zboża, dlaczego nikt nie interesuje się „kontraktami" p. Sierpowskiego. Nie jest również tajemnicą bałagan w pracy trójki. Jasnym jest, że to nie „brak formularzy" jest przyczyną. Dziwnym wydaje się, że Domachowo znalazło sobie właśnie takich przedstawicieli do tej odpowiedzialnej pracy, jak pana zamieszkującego w eleganckim poobszarniczym dworku. Nie jest już dla nas dziwnym dlaczego ob. Paszkowiaka martwił fakt oddania ziemi kościelnej chłopom mało- i średniorolnym.

— To wpłynie ujemnie na... areał kontraktacyjny — martwił się z jemu tylko wiadomych powodów.

Sołtysa gromady Domachowo ob. Gburę nie dziwi fakt obecności bogacza wiejskiego w trójce gromadzkiej

Bogacz... „społecznie aktywny"

Kiedy skierowałem swe kroki do sołtysa, ob. Gbury, zastałem go już w domu. Potwierdził on wszystkie opowiadania zastępcy. I on nie mógł się nachwalić i nadziwić „społecznej" aktywności pana Sierpowskiego... A Chudy też nie najgorszy człowiek. ...pomaga mi czasem w jego sołeckiej pracy...

Z żalem odjeżdżałem z Domachowa. Czułem, że to bagienko wymagało jeszcze dokładniejszego omówienia. W gromadzie tej winien powiać wiatr, który rozproszy panujące kumoterstwo. Czas, żeby ktoś się tym zajął i pomógł mało- i średniorolnym chłopom.

ZYGMUNT KLIMA

I zaczął się ten gigantyczny wyścig z portu angielskiego do Kopenhagi. „Douglas" szedł początkowo na przedzie, ale „Dar Pomorza", kiedy tylko złapał dobre wiatry na swe żagle, począł zwolna podsuwać się do „przeciwnika" aż wreszcie zrówna się z nim. Szły więc, i „Dar" i „Douglas" przez chwilę „łeb w łeb". Potem „Douglas" począł zostawać w tyle.

(82)

J. Meissner

SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

Liny już były sklarowane, lecz mimo to obie podwachty pozostały na pokładzie, aby z dumą stwierdzić, jak zachowuje się ich statek przy starcie do tego wyścigu, który — nie wątpili w to — zakończy się jeszcze piękniejszym zwycięstwem niż zawody wioślarskie.

— No i nasza „krypa" biega ze trzynaście węzłów, nie? — rzucił retoryczne pytanie jeden z Kulików, spoglądając w górę na wydęte żagle.

— A smoluch pali pod kotłami jak cholera i nic! — dodał ktoś z innej wachty.

— Para im, rozumiesz, ucieka — wyjaśnił Tramp — a tam Jóźwiak ze swoimi praktykantami palcem dziury w przewodach zatyka!

— Wyścigowiec! — powiedział Foka z ironią. — Czekajcie — zaraz zaczną bosakami „na pycha" wiosłować!

— Do Kopenhagi to oni i za dwa tygodnie nie dojdą...

— A coś ty myślał? W Skagerraku to ich pudło kilem po dnie szoruje!

Wtem bandera „Daru Pomorza" zjechała w dół salutem, a zaraz potem Union Jack odkłonił się jej kurtuazyjnie. Jakiś marynarz sygnalizował z mostku kapitańskiego.

— Uwaga, chopaki! — zawołał Tramp. — Angliki mają do nas interes. Te, Wróbel — zwrócił się do Franka — ćwierkaj no, czego tam oni od nas chcą.

— Pewnie im się węgiel skończył i chcą pożyczyć od pana Stawarskiego — domyślił się Turek.

Foka obejrzał się na drzwi kuchni. Stawarski uśmiechał się życzliwie, stojąc w progu.

— Mistrzu, pożycz im pan węgla, bo staną — rzekł do niego błagalnie.

— Good winds — odczytał Wróbel sygnały.

— A niech was!... — zaśmiał się ktoś.

— Jeszcze nam wiatru życzą!

— Ten co jest, dla nas wystarczy! — wrzasnął Turek, choć nie mogli go słyszeć na „Douglasie".

Tymczasem z „Daru Pomorza" służbowy sygnalista odpowiadał na te życzenia.

— Sygnalizuj, bracie, żeby im się śruba lepiej kręciła! — zawołał Foka.

— On ciebie nie słucha — rzekł Wróbel. — Dziękujemy. Pomyślnej żeglugi — odczytał.

— To nasz Poprawa — mruknął Foka. — Żadnej fantazji ten facet nie ma. Ja bym im zasygnalizował!...

— Może wam kucharza przysłać, żeby lepszy ogień pod kotłami rozpalił?! — darł się ktoś znowu.

— Chodźcie tu! Weźmiemy waszego smolucha na hol!

— Whisujcie ze dwie pary gaci na fok! — krzyczał Tramp. — Może was pociągną!

Dogadywali tak i wrzeszczeli, sadząc się na dowcipy, aż ochrypli. Tylko Biskupski nie brał w tym udziału, zarówno z niechęci do „tłumu", którym pogardzał jak i z tego powodu, że miał ważniejsze sprawy do przemyślenia i rozwiązania.

Okoliczności składały się dla niego pomyślnie. Komunikat meteorologiczny podawał w prognozie szybką zmianę pogody: zachmurzenie duże; mglisto, później — dżdże; widzialność słaba.

Spojrzał na rozkład służby swojej wachty:

Nawigacja — K. Wardas.
Ster — F. Wróbel, P. Turczyński
— S. Gwoździcki, L. Zawada
— I. Madej, M. Cyba.

Uśmiechnął się zadowolony: wynikało z tego że — jeśli idzie o I wachtę — w ciągu najbliższych trzech dni odpowiedzialność za utrzymanie „Daru Pomorza" na właściwym kursie spada — przynajmniej częściowo — właśnie na Chaberka. Gwoździa i „całą tę ich bandę".

Zapalił fajkę i niedbale zaczął przechadzać się po pokładzie rufy. Zbliżył się do kompasu sterowego, następnie zaś stanął przy kompasie głównym. Porównał ich wskazania i stwierdził, że różnica wynosi niecałe dwa stopnie. Wyjął z kieszeni pęk kluczy i zbliżył je do głowicy. Kompas natychmiast odchylił się znacznie pod wpływem niewielkiej masy żelaza.

Odczepił jeden z kluczy i powtórzył z nim tę próbę.

— Tak było w sam raz — pomyślał. — Tylko — jak tu umocować taki kawałek?

Obmacywał ze wszystkich stron, ale nie było pod nią żadnych śrub, występów lub zagłębień, które pozwoliłyby na niewidoczne, ukrycie choćby kilkugramowej sztabki, czy zakrętki.

Spróbował odkręcić pokrywę z szybką. Ani mowy!

Odszedł na obk, oparł się o reling ponad trapem, prowadzącym na główny pokład i zamyślił się.

— To nie jest takie proste...

Jego spojrzenie padło na koło ratunkowe, zawieszone u bariery. Miało wymalowany białą farbą numer 15. Pod nim na tabliczce specjalnie w tym celu umocowanej między prętami poręczy, też widniała piętnastka.

Pogardliwie wzruszył ramionami.

— Ten Poprawa ze swoimi idiotycznymi pomysłami! — pomyślał, przypomniawszy sobie, że to starszy oficer kazał wymalować owe numery.

Zmierzył wzrokiem odległość koła od kompasu.

— Ba — powiedział sobie. — Gdyby można było w tym miejscu powiesić choćby z piętnaście kilogramów starego łańcucha od windy...

Nagle drgnął.

— Można! — zawołał głośno i obejrzał się, w obawie, że ktoś go mógł posłyszeć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Warszawa—Poznań na ringu

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 26 bm. w ramach Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, bokserzy poznańscy przygotowują atrakcyjne spotkanie międzyokręgowe Warszawa — Poznań. Mecz powyższy odbędzie się o puchar przechodni „Gazety Poznańskiej". Warszawski OZB przysyła na powyższe spotkanie najsilniejszą w chwili obecnej ósemkę stolicy, a więc zobaczymy w ringu następujących zawodników: (od wagi muszej do ciężkiej) Arczewski, Szadkowski, Możdżyński, Żurawski (zwycięzca Komudy), Kwaśniewski, Kolczyński, Woźniak i Gościański. Tak wygląda „oficjalny" skład drużyny stolicy, jest jednak niewykluczone, że w ringu stanie również Szymura.

Zawody odbędą się o godz. 19 w hali Izb Przemysłowo-Handlowych, ul. Rokossowskiego, narożnik Gen. Świerczewskiego.